

Brutalna reforma emerytur w Rosji

8 lutego 2019

W obliczu coraz większego kryzysu, w którym pogrąża się gospodarka Rosji, władze wydłużyły o kilka lat wiek emerytalny, chroniąc jednocześnie interesy wielkich przedsiębiorstw, którym zapewniają ulgi podatkowe i środki pomocowe oraz pozwalają na masowe zatrudnianie pracowników „na czarno”. Spadek popularności skłania Władimira Putina do działań, które mają odwrócić tę tendencję.

W połowie 2018 r., kiedy zaczynały się Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej, w Rosji wygrali zwolennicy drastycznej reformy systemu emerytalnego. Premier Dmitrij Miedwiediew, licząc na to, że mistrzostwa odwrócą uwagę, zapowiedział, że kobiety będą pracowały 63 lata zamiast 55, a mężczyźni 65 lat zamiast 60.

Choć prezydent starał się trzymać na uboczu, jego popularność spadła z 80 do 63% ocen pozytywnych. Setki akcji protestacyjnych w całym kraju zmusiły go do wystąpienia przed społeczeństwem w telewizji. Jak należało się tego spodziewać, Władimir Putin złagodził projekt ustawy, w szczególności obniżając wiek emerytalny kobiet do 60 lat, oraz obiecał wysoką rewaloryzację emerytur: co roku średnio o tysiąc rubli (13 euro) przez sześć lat.

Operacja udała się tylko połowicznie. O ile protesty uliczne ucichły, o tyle władza poniosła porażki wyborcze. We wrześniu podczas wyborów regionalnych czterech kandydatów – ustępujących gubernatorów – wystawionych przez większośćową partię Jedna Rosja musiało stanąć do drugiej tury. W Rosji jest to rzecz niezwykła. W regionach Włodzimierza i Chabarowska wygrała opozycja nacjonalistyczna – Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji (LDRP). W obliczu wyników

uzyskanych przez komunistów w Kraju Nadmorskim i Chakasji władze manewrowały przekładając głosowanie lub anulując jego wyniki.

W porównaniu z polityką prowadzoną w innych krajach reforma rosyjskiego systemu emerytalnego wyróżnia się rozmachem i tempem. Do 2029 r. osoby zawodowo czynne będą musiały pracować pięć lat dłużej, aby uzyskać swoje emerytury – co roku dodatkowo sześć miesięcy. W 1998 r. rząd Korei Południowej również wydłużył wiek emerytalny o pięć lat, ale przewidział powolniejszą progresję (co roku o trzy miesiące). W Niemczech i we Francji rządy wydłużyły wiek emerytalny odpowiednio o rok i o dwa lata (do 62 i 67 roku) – o dwa miesiące w skali rocznej.

Argumenty obrońców reformy

Argumenty obrońców reformy przypominają to, co słyszało się gdzie indziej przy podobnych okazjach. Przede wszystkim starzenie się społeczeństwa. Zgodnie z oficjalnymi danymi Federalnej Służby Statystyki Państwowej (Rosstat) w Rosji jest 36,5 mln emerytów, a osób zawodowo czynnych 83 mln, co oznacza, że na jednego emeryta przypadają 2,3 osoby zawodowo czynne; w 2003 r. przypadały trzy. Tymczasem jest to sytuacja przejściowa, ponieważ na rynku pracy do pokolenia chaotycznych lat 90. dołączy wkrótce liczniejsze pokolenie pierwszego dziesięciolecia XXI w. – okresu silnego wzrostu gospodarczego i przyrostu ludności.

Drugi argument demograficzny, to fakt, że wiek emerytalny nie wzrósł od 1932 r., a tymczasem oczekiwana dalsza długość trwania życia znacznie wzrosła. Zgodnie z danymi Rosstatu, na które powołał się Miedwiediew, na początku lat 30. wynosiła ona 35 lat, a obecnie wynosi 72,7. Przyjęcie dla porównania czasów, w których umieralność niemowląt była bardzo wysoka i obniżała średnią, pozwala przedstawić jedną z najniższych w Europie oczekiwanych dalszych długości trwania życia jako

sukces.

W 1932 r. tylko mniejszość osób w podeszłym wieku miała emerytury. Systemem emerytalnym objęto wszystkich mieszkańców miast w 1956 r., a kołchoźników dopiero w 1967 r. Wtedy niemowlę mogło oczekiwać, że będzie żyło do 69,3 roku – zaledwie trzy lata mniej niż obecnie. W 2018 r. zwłaszcza mężczyźni mają czego się bać: na emeryturę będą mogli przejść półtora roku później niż wynosi ich obecna oczekiwana dalsza długość trwania życia (66,5 lat, natomiast u kobiet 77 lat).

Ekonomiści liberalni protestują: nie liczy się oczekiwana dalsza długość trwania życia w chwili przyjścia na świat, lecz to, ile lat będą żyć emeryci. Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych przez Narodowy Uniwersytet Badawczy Wyższa Szkoła Ekonomiki i przytaczanych przez dziennikarzy i obrońców reformy, osoby, które przejdą na emeryturę, będą mogły liczyć, że przeżyją na niej od 13,4 lat (mężczyźni) do 21,7 lat (kobiety) [1]. Tymczasem demograf Anatolij Wiszniewski przypomina, że wskaźnik ten wzrósł nieznacznie od lat 60. i że może obniżyć się w przypadku wydłużenia czasu aktywności zawodowej [2].

„Pokolenie kanapkowe” kobiet

Inny często podnoszony problem to rola społeczna, jaką tradycyjnie odgrywają kobiety opuszczające rynek pracy w wieku 55 lat. Zdaniem socjolożki Jeleny Zdrawomysłowej najmłodsze z nich należą do tego „pokolenia kanapkowego” [3], które podejmuje się podwójnej roli: zajmują się zarówno swoimi wnukami, aby dzieci mogły pracować, jak i osobami najstarszymi, o które państwo się nie troszczy. Państwo nic nie proponuje matkom małych dzieci, aby ułatwić im pracę zawodową, a już tym bardziej nic nie proponuje opiekunkom osób starszych.

Kolejny argument to argument ekonomiczny: reforma pozwoli zwiększyć emerytury, które zarówno zwolennicy, jak i

przeciwnicy reformy uważają za zbyt niskie. Obecnie średnia emerytura wynosi 13 300 rubli miesięcznie (około 220 euro), to znaczy 34% średniego wynagrodzenia. W rezultacie 40% mężczyzn i 66% kobiet kontynuuje działalność zawodową przez pięć lat po osiągnięciu wielu emerytalnego [4]. Niemal tak samo wyglądało to w Związku Radzieckim, lecz emeryci korzystali wówczas z lepszych osłon socjalnych – w 1976 r. średnia emerytura stanowiła 52% wynagrodzenia, a służba zdrowia była dostępniejsza niż obecnie.

Kobiety, przechodząc obecnie na emeryturę nadal pracują w tradycyjnie sfeminizowanych gałęziach, w których wynagrodzenia są niskie – w szkolnictwie, szpitalnictwie, usługach socjalnych i kulturze. Mężczyźni godzą się na nisko opłacane „drobne prace”. W swoim wystąpieniu telewizyjnym Putin obiecał, że do 2024 r. emerytura wzrośnie do 20 tys. rubli (260 euro). Obietnica ta jest mniej szczodra niż się wydaje, gdyż jeśli inflacja będzie rosła w takim tempie, w jakim rosła w ciągu minionych sześciu lat, to podwyżka emerytur pozwoli jedynie zrekompensować spadek siły nabywczej.

Demontaż zwany modernizacją

Prezydent Rosji ma wizerunek etatystycznego przywódcy, który pragnie odbudować wertykał władzy. Podczas swoich dwóch pierwszych kadencji (2000-2008) rząd przejął kontrolę nad strategicznymi sektorami gospodarczymi zagarniętymi przez oligarchów, a zwłaszcza nad sektorem węglowodorów. Nawrót wzrostu gospodarczego pozwolił regularnie wypłacać wynagrodzenia i emerytury. W rezultacie Putin stał się popularny wśród klas ludowych i średnich – tych „maluczkich”, którym lubi schlebiać.

Tymczasem wielu obserwatorów lekceważy fakt, że kiedy Putin zainstalował się na Kremlu, przystąpił do „modernizacji” państwa socjalnego, ciął wydatki publiczne i zaprowadzał opodatkowanie korzystne dla przedsiębiorstw i wysokich

dochodów. Wprowadził jedną stawkę opodatkowania, wynoszącą 13% (2002), zreformował służbę zdrowia i edukację uzależniając wysokość (obciętych) wydatków federalnych na te cele od spełnienia kryteriów wydajności (2006-2012) i doprowadził do uchwalenia nowego, korzystnego dla pracodawców kodeksu pracy (2002).

Nie oszczędził również systemu emerytalnego. W 2002 r. wprowadzono szczególnie niesprawiedliwą malejącą skalę procentową składek, która obowiązuje do dziś. Ogromna większość pracowników najemnych wpłaca do państwowej kasy ubezpieczenia społecznego 22% swojego wynagrodzenia brutto, lecz ci, którzy w 2018 r. zarabiali ponad 67 900 rubli (885 euro), tzn. 15% najlepiej zarabiających pracowników najemnych, uiszcza składki zaledwie o 10% wyższe do tego progu. W tymże 2002 r. władze zaprowadziły ponadto system obowiązkowych funduszy emerytalnych. Odtąd 6% składek emerytalnych nie zasila kasy ubezpieczeń społecznych i finansowania bieżących emerytur, lecz trafia do pośredników finansowych lub do prywatnych funduszy emerytalnych.

W 2005 r. po raz pierwszy zaciął się mechanizm planów oszczędnościowych. Bezprecedensowy w Rosji poradzieckiej ruch protestacyjny sprzeciwił się „monetyzacji świadczeń socjalnych”, która zmierzała do redukcji przyznawanych bardzo szerokim grupom społecznym środków pomocowych w naturze (komunikacja, opieka zdrowotna itd.). Rząd musiał zrewidować projekt ustawy.

Po kryzysie światowym

Atmosferę poprawiły pewne, ułatwione przez wzrost notowań węglowodorów i bardzo nagłościone, posunięcia, zwłaszcza „kapitał macierzyński” – stosunkowo wysokie świadczenie na drugie dziecko – oraz programy federalne w sferze edukacji, ochrony zdrowia i budownictwa mieszkaniowego. Towarzyszyły temu, przynajmniej przez pewien czas, podwyżki wynagrodzeń

nauczycieli i pracowników służby zdrowia, jak również wzrost wydatków państwa na odnowę budynków.

Światowy kryzys gospodarczy 2008 r. położył kres takiej polityce. Recesja, która zaczęła się w Rosji w 2014 r. wraz ze spadkiem ceny baryłki ropy naftowej i sankcjami zachodnimi po aneksji Krymu, skłoniła rząd do ożywienia polityki cięć budżetowych – w pierwszej kolejności cięć wydatków na cele socjalne, na edukację i ochronę zdrowia. Największym przedsiębiorstwom przyznano jednocześnie środki pomocowe i ulgi podatkowe – zwłaszcza spółkom naftowym, które należą do najrentowniejszych [5].

Sankcje zachodnie pociągnęły za sobą obniżki podatków tych miliarderów, którym zakazano pobytu na Zachodzie [6], tzn. należących do kół bliskich Putinowi. Zgodnie z danymi Trybunału Obrachunkowego Federacji Rosyjskiej ulgi podatkowe powodują w budżecie federalnym niedobór na sumę 11 bln rubli (130 mld euro). Wpływy do budżetu wynoszą w 2018 r. tylko 15 bln rubli (200 mld euro) [7].

Wydłużenie wieku emerytalnego, podwyżka VAT z 18 do 22%, zapowiedź podwyżki liniowego podatku dochodowego: obecne reformy jeszcze bardziej wzmacniają ogólną tendencję do redukcji składek przedsiębiorców na świadczenia społeczne i podatków od kapitału przy jednoczesnym wzroście opodatkowania dochodów z pracy – przede wszystkim z pracy skromnie zarabiających pracowników najemnych.

Władza wzywa społeczeństwo do poświęceń w imię międzynarodowego prestiżu Rosji. Tymczasem inne źródła finansowania pozwoliłyby utrzymać wiek emerytalny i zwaloryzować emerytury, zwłaszcza w kraju, w którym stanowią one jedynie 7% PKB – dla porównania: we Francji, w Portugalii, w Polsce stanowią one 14%.

0 dobre samopoczucie

Trybunał Obrachunkowy zaleca ograniczenie ulg przyznanych wielkim przedsiębiorstwom publicznym, które pragną ograniczyć dywidendy wpłacane do budżetu państwa-akcjonariusza. Nie czyni tego bez powodu: wpływy tego rodzaju zmalały w 2017 r. czterokrotnie i stanowiły wówczas 667,6 mld rubli (8,79 mld euro). Główny rzecznik spraw socjalnych w Dumie, poseł Oleg Szejn z centrolewicowej Sprawiedliwej Rosji domaga się wszczęcia walki z niszami podatkowymi, wprowadzenia jednolitej skali procentowej składek na ubezpieczenia społeczne oraz retorsji wobec przedsiębiorstw, które oszukują fiskusa lub ukrywają przed nim rzeczywiste liczby zatrudnionych pracowników – ocenia się, że w Rosji zatrudnionych „na czarno” jest 34,5 mln osób.

Realne dochody ludności spadły od 2014 r. o około 10% [8], lecz rząd woli dbać o dobre samopoczucie wielkich fortun. O ile uchwalenie ustawy skutkowało demobilizacją protestujących, o tyle władza nie wyszła z tego obronną ręką. „Odwoływanie się do «tradycyjnych wartości» i «duchowej unii większości» po to, aby zespolić społeczeństwo wokół jego przywódcy narodowego, nie odnosi skutku, kiedy chodzi o tak niepopularne posunięcie”, zauważa Ilja Budrajtskis, historyk, publicysta i lewicowy działacz polityczny.

W oczach wielu zwolenników Putina, do niedawna dających się uwieść jego wizerunkiem opiekuna „małuczkich”, sprawa jest jasna: interesy klas ludowych i średnich nie liczą się w obliczu interesów elit gospodarczych i finansowych. Pod tym względem latem 2018 r. skończyły się czasy euforii spowodowanej aneksją Krymu.

Autorstwo: Karine Clément

Tłumaczenie: Zbigniew M. Kowalewski

Źródło: Monde-Diplomatique.pl

Przypis

[1] Демографический контекст повышения возраста выхода на пенсию, Москва, Национальный исследовательский университет Высшая школа экономики, 28 czerwca 2018 r., na www.hse.ru.

[2] „Повышение возраста выхода на пенсию: демографические аргументы и контраргументы”, Demoscope Weekly nr 775-776, 2018, na www.demoscope.ru.

[3] The Village, 8 marca 2016 r., na www.the-village.ru.

[4] Росстат, 2016, na <http://www.gks.ru>.

[5] H. Yvert-Jalu, „Les personnes âgées en Union soviétique”, Population nr 6, 1985.

[6] Новые Известия, 6 września 2018 r.

[7] РБК ТВ, 17 marca 2017 r., na www.rbc.ru.

[8] Социально-экономическое положение России, Москва, Росстат 2018, na <http://www.gks.ru>.